

Jan Szlaga

Perykopa o magach w strukturze Mt 1-2

Studia Theologica Varsaviensia 17/1, 71-77

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN SZLAGA

PERYKOPA O MAGACH W STRUKTURZE MT 1—2

Treść: I. Struktura Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa; II. Funkcja gwiazdy magów w strukturze Mt 1—2.

Perykopa o magach jest przykładem dylematu, przed jakim staje egzegeza, kiedy w tekstach z gatunku midraszu ma rozstrzygać o realnym (historycznym) bądź tylko symbolicznym charakterze niektórych przedstawionych w Biblii realiów. Zadanie to jest tym trudniejsze, że nie ma precyzyjnie wypracowanych reguł interpretacji midraszu, a fakt, iż przedstawia on specyficzny dla mentalności semickiej rodzaj wyjaśniania tekstu biblijnego, opartego na realnych wydarzeniach lub co najmniej na historycznym rdzeniu, powinien skłaniać do znacznej ostrożności w formułowaniu ostatecznych wniosków. Niżej opracowanie jest próbą odczytania historycznej treści perykopy o magach w oparciu o strukturę Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa.

I. STRUKTURA MATEUSZOWEJ EWANGELII DZIECIŃSTWA

Nawet z pobieżnej lektury perykopy o magach, stanowiącej pierwszą część (Mt 1, 1—2, 23) wielkiego prologu (1, 1—4, 16) o Jezusie Synu Dawida i Synu Bożym, można wynieść przekonanie, że zaważyła ona bardzo na przypisaniu Mateuszowi symbolu człowieka.¹ W Ewangelii Mateusza Jezus, jako syn Abrahama i syn Dawida, zamyka długą historię ludzkości. Wprawdzie Mateuszowa genealogia ma spore luki (wymienia tylko wybranych przodków Jezusa), to jednak jej specyficzna kompozycja, w której zawierają się trzy szeregi po 14 poko-

¹ Por. J. D. Kingsbury, *The Structure of Matthew's Gospel of Salvation Story*, CBQ 35 (1973) s. 453—459; L. Sabourin, *Il Vangelo di Matteo*, t. 1, Roma 1976 s. 48—56.

leń, samą symboliką liczb chce powiedzieć, że jest to już cała i zamknięta historia narodu wybranego.² Zestaw imion przytoczonych w Mateuszowej genealogii jest także interesujący. Nie wszyscy wymienieni w niej byli godni uwagi, jak Tamar, Rachab czy „dawna żona Uriasza”. Być może, przytaczając te imiona, chociaż Mateusz powiedzieć, że jak każdy człowiek Jezus miał sławnych i niesławnych przodków, ale nawet ci ostatni wnieśli do długiej historii narodu wybranego część swych oczekiwań mesjańskich. Autor mógł mieć też na celu wykazanie, że działalność zbawcza Jezusa obejmuje nie tylko Izraela, lecz całą ludzkość.³

Charakterystyczne dla św. Mateusza jest także to, że w epizodach z Ewangelii dzieciństwa Jezus pojawia się jakby na dalszym planie. Wiadomo, że bieg opisywanych wydarzeń związany jest z Jego przyjściem, ale pierwszoplanowymi bohaterami są ludzie, do których kolejno docierała wieść o Nim: Józef, magowie, Herod Wielki.⁴ Każdy z nich dowiadywał się w różny sposób o przyjściu Jezusa i różne w związku z tym podejmował działania.

² Jedną z interpretacji liczby 14 chce w niej widzieć sumę liczb składających się na imię DaWiD. Ponieważ w języku hebrajskim każda spółgłoska ma także wartość liczbową, więc D (4) + W (6) + D (4) = 14. Genealogia Jezusa zawiera więc aż trzykrotnie znak Dawida, samą symboliką wyrażając myśl, że Jezus, ku któremu zmierzały czasy ST, jest nowym i prawdziwym królem Dawida. Por. K. Schelkle, *Dzieciństwo Jezusa*. W: *Biblia dzisiaj* (red. J. Kudasiewicz), Kraków 1969 s. 247.

³ Por. J. E a c h, *Historyczność genealogii Chrystusa w Mt 1, 1—17*, STV 15 (1977) nr 1 s. 26 n.

⁴ Na podstawie Mateuszowej informacji, że magowie przybyli „ze Wschodu” trudno zidentyfikować kraj, z którego pochodzili. Wprawdzie pierwotne znaczenie terminu „mag” odnosi się tylko do kapłanów i wyznawców religii Zaratusztry (zatem w grę wchodziłaby Persja), tym niemniej trzeba pamiętać, że dopiero po zetknięciu się magów perskich z astrologami babilońskimi (po podbiciu Babilonii przez Cyrusa w 539 r. przed Chr.) ci pierwsi zaczęli się zajmować także astrologią (Herodot, *Hist.* I 96, 101, 107, 120, 132; VII 19). Fakt, że magowie z Mt wiedzą o oczekiwanym królu żydowskim, skłaniałby do przypuszczeń, iż chodzi o astrologów babilońskich, którzy w czasie niewoli babilońskiej mogli się zapoznać z żydowskimi nadziejami mesjańskimi. Por. T. Z a h n, *Das Matthäusevangelium*, Leipzig 1922 s. 90 nn.; G. Delling, *Aster, astron.* W: TWNT, t. 4 (1942) s. 360—363. Załączeniem magów z Persją opowiada się G. Messina, *Ursprung der Magier und die zarathustrische Religion*, Roma 1930; *I Magi a Betlemme e una predicazione di Zoroastro*, Roma 1933; *Una presunta profetia di Zoroastro sulla venuta del Messia*, Bb 14 (1933) s. 170—198.

- Józef — przeżywa wątpliwości, które wyjaśnia mu we śnie anioł Pański (Mt 1, 18—25),
 magowie — kierują się gwiazdą i ruszają w drogę (2, 1—2),
 Herod — dowiaduje się o Jezusie od magów i od swoich uczonych (2, 3—8),
 magowie — odnajdują Jezusa i składają Mu hołd, a pouczeni we śnie nie wracają do Heroda (2, 9—12),
 Józef — otrzymuje we śnie pouczenie od anioła Pańskiego i ucieka do Egiptu (2, 13—15),
 Herod — „zawiedziony” przez magów wydaje rozkaz zabicia chłopców betlejemskich (2, 16—17),
 Józef — pouczony we śnie przez anioła Pańskiego wraca do ziemi Izraela (2, 18—23).

Uderzająca jest pewna prawidłowość, z jaką Mateusz wprowadza dialogi i działania bohaterów kolejnych scen. W przypadku Józefa powtarza się za każdym razem stwierdzenie, że pouczenia o Jezusie, którego matkę przyjął za swoją żonę, otrzymuje we śnie od anioła. Dowiaduje się od niego rzeczy, których w inny, zwyczajny sposób nie mógłby poznać. Komunikowanie zaś takich spraw ludziom Biblii przypisuje konsekwentnie albo samemu Bogu, albo Jego wysłańcom, czyli aniołom. Magowie zaś odczytują wieść o Jezusie najpierw ze zjawienia się gwiazdy, która określiła im tylko sam fakt pojawienia się na ziemi „nowonarodzonego króla żydowskiego” (Mt 2, 2). Na podstawie Biblii precyzuje się ich wiedza także co do miejsca narodzenia Jezusa (Mt 2, 5—6; Mi 5, 1). Ponieważ z wizyty u Heroda nie mogli niczego wnosić o niebezpieczeństwie, jakie z jego strony miało zagrażać Dzieciątku, dlatego kolejną informację, leżącą poza kręgiem czytelnych dla nich zjawisk astronomicznych, otrzymują przez pouczenie we śnie. Wprawdzie Mateusz nie mówi, że stało się to za sprawą anioła Pańskiego, ale w każdym razie musiało się dokonać nie na zwyczajnej drodze. Trzeci z kolei bohater Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa, Herod, dowiaduje się o Jezusie od magów, a ich informacje uzupełniają mu jego „nadworni” uczeni. Ponieważ sam nie zrobił nic, by bliżej poznać Nowonarodzonego, widział w Nim — pod wpływem swych manii przesładowczych — jedynie zagrażającego mu rywala do tronu żydowskiego.

Wydaje się, iż z tak zrekonstruowanej koncepcji Ewangelii dzieciństwa można wyciągnąć wniosek, że Mateusz chciał ukazać trzy drogi, na których Jezus, przychodzący na świat jako

człowiek, miał być rozpoznany przez ludzi. Józef poznał Go w sposób nadzwyczajny i dzięki nadzwyczajnemu pouczeniu; magowie dzięki niezwykłemu, ale naturalnemu zjawisku; Herod zaś w swym poznawaniu Jezusa zatrzymał się w pół drogi, będąc przekonany, że chodzi o nowonarodzonego króla.

Spostrzeżenia w zakresie struktury Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa dają podstawę do dalszych wniosków, z których pierwszy można sformułować negatywnie: Mateuszowa kompozycja trzech dróg poznawania wejścia Jezusa w historię ludzkości nie daje żadnych przesłanek ku temu, by którąkolwiek z osób w opowiadaniu uznać za wytwór literacki. Zarówno Józef jak magowie i Herod mieli odegrać w życiu Jezusa bardzo konkretną rolę, choć nie zawsze — jak w przypadku Heroda — pozytywną. Zwartość opowiadania i przy czynowe powiązanie wszystkich wątków sprawia, że nie można wykluczyć żadnego z nich. W przeciwnym razie, tzn. przecząc historyczności nawet jednego z nich, pod znakiem zapytania należałoby postawić całą relację Mateuszową. Rzeczywiście, nikt nie kwestionuje realności i autentyczności poczynań ani Józefa, ani Heroda, ani magów. Kwestię sporną stanowi tylko gwiazda magów.

II. FUNKCJA GWIAZDY MAGÓW W STRUKTURZE MT 1—2

Dyskusja na temat gwiazdy magów skupia się zasadniczo wokół pytania, czy było to zjawisko realne, czy też w Mt 2, 2—9 mamy do czynienia z fikcją literacką.⁵ Zwolennicy pierwszego rozwiązania widzą w gwieździe magów bądź nadzwyczajne zjawisko astronomiczne, nie dające się jednak zidentyfikować, bądź też wyjaśniają, iż gwiazdą magów mogła być jakaś kometa lub słynna koniunkcja Jowisza i Saturna w znaku Ryb w 7 r. przed Chr. Przeciwnicy tego stanowiska wykazują z kolei bezzasadność tych prób, twierdząc, że gwiazda z Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa pełni funkcję wyłącznie symboliczną, przywołując czytelnikom na pamięć albo zjawisko słupa ognistego z Księgi Wyjścia, albo mesjańską przepowiednię Balaama z Księgi Liczb o wschodzącej gwieździe z Jakuba. Subtelna aluzja do ST miałaby zatem w Ewangelii Mateusza charakter głębokiej wykładni teologicznej o spełnieniu misji Jezusa jako Zbawcy całej ludzkości. Argumenty jed-

⁵ A. Paul, *L'évangile de l'enfance*, Paris 1968 s. 104—130.

nej i drugiej strony są poważne, przy czym za drugą opinią zdaje się przemawiać haggadyczno-midraskowy gatunek literacki Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa.⁶

Skoro uznaje się historyczność pokłonu mędrców ze Wschodu, to trzeba przyjąć, że podstawę do wyruszenia w daleką podróż w kierunku Palestyny dało im takie zjawisko, na którym mogli polegać. Zakładając, że gwiazda istniała tylko w wyobrażeniach ewangelisty, a nie była zjawiskiem realnym, trudno byłoby znaleźć jakikolwiek inny powód, dla którego mieliby się magowie zdecydować na podróż. Z kolei trzeba by znany Mateuszowi fakt rzezi niewiniątek uznać za czystą mistyfikację, przydający do źródeł historycznych jeszcze jedną charakterystykę Heroda, o tyle różną od innych, że opartą na zmyślnym fakcie.

Struktura Mt 1—2 zdaje się przekonywać, że magowie oparli się na takiej informacji, która zgodnie z ich wiedzą i zainteresowaniami mogła być dla nich zrozumiała, jak rozumiałyby pouczenia dane Józefowi i wiadomości przekazane Herodowi. W przypadku magów zrozumiałe mogło być tylko zjawisko astronomiczne i jego interpretacja według znanego im klucza. Czy była to zatem słynna koniunkcja Saturna i Jowisza, która z całą pewnością musiałaby zwrócić uwagę starożytnych astronomów? Prawdopodobieństwo tej hipotezy byłoby większe, gdyby Mateusz posłużył się terminem *astron* (konstelacja, gwiazdozbiór, także pojedyncza gwiazda), a nie *aster* (pojedyncza gwiazda), choć przepowiednia Balaama (Lb 24, 17) wieściła wzejście *astron*, czyli konstelacji (trzymając się zasadniczego znaczenia tego terminu). Z braku wystarczającego materiału porównawczego nie można zatem na to pytanie odpowiedzieć twierdząco, ale z większą pewnością można wykluczyć cudowny charakter zjawiska gwiazdy. Na ogół w argumentacji za jej cudownością przytacza się tekst Mt 2, 9: „A oto gwiazda, którą widzieli na wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię”. Oczywiście, takich właściwości gwiazdy nie mają. Skoro jednak Mateusz widział w gwieździe przewodniczkę magów, przypisał jej takie cechy, by to przewodnictwo otrzymało czytelnym wyraz w umiejętnie zredagowanej i odpowiednio dobranej szacie literackiej.

Można uznać gwiazdę z Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa

⁶ Por. M. M. Bourke, *The literary genus of Matthew 1—2*, CBQ 22 (1960) s. 160—175, zwł. s. 174.

za echa znanego w świecie starożytnym przekonania, że narodziny wielkich ludzi oznajmia pojawienie się nowej gwiazdy.⁷ Trudno jednak wtedy wytłumaczyć fakt, iż stała się ona znakiem, i to zrozumiałym dla ludzi odległego kraju. Przy tym żadne z opowiadań o owych gwiazdach pojawiających się w czasie narodzin wielkich ludzi nie mówi, by dały one komukolwiek podstawę do udania się z hołdem do cudownie obwieszczanego dziecka.

Zbyt zawiła wydaje się też droga wykazywania, że w gwiazdzie betlejemskiej u Mateusza trzeba widzieć spełnienie się przepowiedni Balaama z Lb 24, 17:

„Widzę go, lecz jeszcze nie teraz,
dostrzegam go, ale nie z bliska:
Wschodzi Gwiazda z Jakuba,
a z Izraela podnosi się berło”.

Gdyby Mateuszowi zależało na ukazaniu tych związków, to najprawdopodobniej nie pominąłby okazji, ażeby wyraźnie zaznaczyć wypełnienie się przepowiedni starotestamentowej. Uwadze autora pierwszej Ewangelii nie uszedł żaden tekst mogący potwierdzić myśl, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem. W swojej Ewangelii dzieciństwa Mateusz położył na to szczególny nacisk, skoro nawet dla rzezi niewiniątek znalazł zapowiedź u proroka (Jr 32, 15) i to o wiele mniej przekonującą, niż mogłaby nią być w odniesieniu do gwiazdy betlejemskiej zapowiedź wschodzącej Gwiazdy z Jakuba.

*
* *
*

W ocenie każdej z przytoczonych hipotez, że gwiazda betlejemka, to: 1° swoisty, profetyczny rodzaj literacki, 2° komety, 3° cudowny słup ognisty, podobny do tego, który prowadził Izraelitów z Egiptu do Kanaanu, 4° rzadka, potrójna koniunkcja planet w tym samym znaku zodiaku, trudno wyzbyć się wszystkich wątpliwości. Najmniej jednak pozostawia ich ta ostatnia, rozpatrywana w kontekście całej Ewangelii dzieciństwa u Mateusza. Tym łatwiej się na nią zgodzić, że nie stoi ona w sprzeczności z obliczeniami dotyczącymi daty spisu powszechnego, pierwszego w czasach Augusta na terenie

⁷ Pliniusz, *Naturalis historia* II, VI 28; Justyn, *Epit.* XXXVII 2, 1—2; Swetoniusz, *Aug.* 94, 5; Dio Cassius, *Rom. Hist.* XLV 1, 3; Lampridius, *Alex. Sev.* 13, 1—2. Por. W. Foester, *Magos, mageia*. W: TWNT, t. 1 (1933) s. 502.

Palestyny, lecz przeciwnie — dobrze je podbudowuje, tworząc cenną przesłankę do obliczeń czasu narodzin Jezusa Chrystusa.

Die Magierperikope in der Struktur von Mt 1—2

Zusammenfassung

In der Magierperikope (Mt 2, 1—12) und im ganzen Kindheitsevangeliem auffallend ist eine Regelmässigkeit, mit welcher Mt die Dialoge und Wirkungen der Protagonisten (Joseph, Magier, Herodes) in die sukzessiven Szenen einführt. Jeder der Protagonisten auf verschiedene Weise vernimmt die Nachricht über die Geburt Jesu: Joseph vom Engel im Traum, Magier auf dem Grund des Sternes, Herodes von den Magiern. Die Matthäus' Komposition der drei Wege des Erkennens, dass Jesus in die Menschengeschichte eingetreten ist, gibt keinen Grund eine der drei Gruppen der Helden als literarische Fiktion zu sehen. Und wirklich man zieht nicht in Zweifel die Realität und Echtheit der Wirkungen weder Josephs noch Herodes und Magier. Die Struktur Mt 1—2 überzeugt, dass die Magier sich auf solche Auskunft gestützt hatten, die nach ihrem Wissen und Interesse begreiflich war, wie verständlich war die Auskunft die Joseph und Herodes vernahmen. In der Schätzung aller Hypothesen über den Magierstern, dass er bloss eine literarische Gattung sei oder ein Komet, ein Wunderzeichen oder eine Sternkonstellation, kann man sich nicht aller Fragezeichen entledigen, doch im Kontext des ganzen Kindheitsevangeliens die letzte überlässt sie am wenigstens.

J. Szlaga